GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 116. — W Sobotę dnia 19. Maja 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Maja.

N. Król raczył Wiceprezesowi Sądu wyższego krajowego Zander, Tajnemu Radzcy sprawiedliwości i Dyrektorowi Inkwizytoryatu Herbig, i Radzcy miejskiemu Migel, w Królewcu pr. dać order Orła Czerwonego 4téj klassy.

N. Król raczył kupca Hamilton Ross w Kapstadt na przylądku dobréj nadziei mianować swoim Konsulem tamże.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 12. Maja.

Ustanowiona Kommissya w Warszawie przy Intendenturze celem ostatecznego przejrzenia kwitów przez wojsko Cesarsko-Rossyjskie mieszkańcom Królestwa Polskiego wydanych, odbywa posiedzenia swe w domu pod Nr. 411. przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

Generał jazdy Hrabia Witt, mianowany Inspektorem całéj jazdy osad wojskowych.

Przez postanowienie z d. 4. b. m., Rada Administracyjna mianowała do Komitetów rozpoznawczych: W województwie Lubelskiém: Na Prezydującego, Józefa Jabłonowskiego, dziedzica dóbr Wolki Rokickiéj; na Radzców: Karola Miłowicza, dziedzica dóbr Modryńca; Dyonizego Trzcińskiego, dziedzica dóbr Borowa, i Gabryela Rulikowskiego, dziedzica dóbr Szystowic; na zastępców Radzców: Kazimierza Rozenwertha, dziedzica dóbr Smorynia; Adama Siedliskiego, dziedzica dóbr Gradzience, i Franciszka Brzezińskiego z Bełżyc. — W województwie Sandomierskiém: Na Prezydującego, Teodora Jasińskiego, dziedzica dóbr Bidzin; na Radzców: Alexandra Rohozińskiego, dziedzica dóbr Dłużniewa; Jana Herynga, dziedzica dóbr Mniszewa, i Kaspra Wojnę z Strzyżewic; na ich zastępców: Marcelego Kurosza, dziedzica dóbr Łękowicy; Hieronima Nowosielskiego, dziedzica dóbr Strzemchy, i Erazma Chociszewskiego, dziedzica dóbr Pawłowskiéj Woli. — W województwie Augustowskiém: Na Prezydującego, Leopolda Staniszewskiego, dziedzica dóbr Tarnowa; na Radzców: Michała Bukowieckiego, dziedzica dóbr Wilkowszczyzna; Bonawenturę Kulwieca, dziedzica dóbr Pograwże, i Michała Jelińskiego, dziedzica dóbr Obelina; na zastępców: Antoniego Dobrowolskiego, dziedzica dóbr Kretkąpie; Konstantego Naszymskiego, dziedzica dóbr Wilamowa, i Leo-

narda Wolmera, dziedzica dóbr Miłaszewszczyzna.

Przez postanowienie z dnia tegoż mianowani zostali: JXiądz Prałat Tadeusz Hr. Łubieński, członkiem Rady ogólnéj dozórczéj szpitali; JX. Marcin Głowiński, Proboszcz w Radziłłowie, Kanonikiem katedralnym Augustowskim; Jan Chróścielewski Pisarz, zastępcą Sędziego Sądu Kryminalnego wdztw Lubelskiego i Podlaskiego.

Z dnia 13. Maja.

Stósownie do art. 1. postanowienia pod dn. 20. Kwietnia (2. Maja) r. b. wydanego, mocą którego J. C. K. Mość w rozwinięciu art. 28. Statutu Organicznego, Królestwu Polskiemu nadanego, zastrzegł sobie wyznaczenie dwa razy w rok, to jest przed 1. Stycznia i 1. Lipca, członka Rady Stanu, mającego w razie nieobecności Namiestnika w téj Radzie przez następne półrocze prezydować, N. Pan przez postanowienie z téjże daty, przeznaczył Generała-Lejtnanta Rautenstraucha, członka Rady Stanu i Rady Administracyjnéj, do prezydowania w Radzie Stanu, na przypadek powyższy, w pierwszém półroczu r. bieżącego.

Przez postanowienie z dnia 30. Kwietnia, J. C. K. Mość mianować raczył P. Wysiekierskiego, byłego Prezesa Sądu Kryminalnego województw Lubelskiego i Podlaskiego, Sędzią w Izbie Sądu najwyższego.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 25. Kwietn. (star. st.)

We czwartek d. 21. b. m., w rocznicę imienin N. Cesarzowéj i J. C. M. W. Xiężnéj Alexandry, odbyło się w kaplicy dworskiéj uroczyste nabożeństwo w obecności NN. Cesarstwa i JJ. CC. MM. Cesarzewicza Następcy tronu, W. X. Michała, W. X. Heleny i W. X. Maryi. Przytomni byli téj uroczystości wszyscy wyżsi urzędnicy państwa, i po jéj ukończeniu ciało dyplomatyczne miało zaszczyt złożyć N. Pani swoje powinszowania. Wieczorem miasto było oświecone.

Ukaz Cesarski do Rządz. Senatu. Ukaz z d. 30. Marca b. r. określa i ostatecznie wyjaśnia różne prawa i zachęty, udzielające się urzędnikom cywilnym, którzy się poświęcają na służbę rządową w obwodzie Kaukazkim, Gruzyi, prowincyach Zakaukazkich, Syberyi i Ołoneckiéj gubernii. Główne urządzenia tego ukazu są następne: *a*) wszyscy urzędnicy mający rangi, i jadący do wspomnionych krajów, otrzymują następując wyższą rangę, aż do Radzcy Kolegialnego włącznie. — *b*) Prawo to niezajmuje tych, którzy, z jednego z tych krajów, do drugiego przechodzą. — c) Otrzymujący nową rangę, powinien wysłużyć z nią w gub. Ołoneckiéj lat sześć, a w innych wskazanych miejscach nie mniéj nad trzy lata, pod jéj utratą. — *d*) Każdy jadący urzędnik otrzymuje w darze trzecią część swéj pensyi, podług miejsca, które ma zająć; ten zaś, który niema żadnéj jeszcze pewnéj posady, podług miejsca które opuszcza; nakoniec ci, co wchodzą do służby po dymissyi, lub z takich miejsc, gdzie pensyi niebrali, według ostatniéj swéj rangi, w porównaniu ze stopniami wojskowemi. — *e*) Następne rangi w ciągu służby, urzędnicy ci otrzymują na osnowie ukazów 16. Grudnia 1790. i 9. Grudnia 1799. — *f*) Urzędnikom nieszlacheckiego urodzenia, przeciąg lat do odebrania rangi Assessora Kolegialnego skróconym zostaje do połowy, to jest do lat sześciu, zamiast 12stu. — *g*) Ci, którzy przy wjeździe do Ołoneckiéj gub. otrzymali rangę Assessora Kol., powinni do następnéj rangi wysłużyć sześć lat. — *h*) Każdy, kto w Gruzyi, obwodzie Kaukazkim, Syberyi i Zakaukazkich prowincyach, wysłuży lat dziesięć, zaczynając od urzędu Naczelnika stołu, ma prawo do zamiany na dożywotnią pensyą trzeciéj części pensyi, pobieranéj na ostatniéj swéj posadzie, kto wysłuży 20 lat, do połowy, a po 30 leciech, do całkowitéj pensyi. W oznaczonych miejscach, ci, którzy wysłużyli pensyą dożywotnią, pobierają ją wraz z roczną; lecz, przechodząc do innego kraju, podlegają już ogólnemu prawu. — Niniejszy Ukaz znosi wszelkie poprzednicze prawa, stósujące się do służby w miejscach wyżéj wymienionych, lecz nieznosi praw, tyczących się służby w Kamczatce, Ochotsku i Hiżydze, ani Ukazów 22. Czerwca 1822. i 6. Lutego 1827. o wydzieleniu ziem urzędnikom w guberniach Syberyjskich i obw. Kaukazkim.

Z woli Cesarskiéj w niniejszym roku mają być ostatecznie ukończone roboty około dolnego piętra nowo-wybudowanego gmachu tutejszéj Cesarskiéj publicznéj biblioteki; z téj przyczyny zakład ten zamknięty zostanie dla czytelników od 1. d. przyszł. mca Maja.

N i e m c y.

Z Wielkiego Xięstwa Heskiego, d. 5. Maja. — Gazeta powszechna donosi, że stowarzyszenie wolności prassy Bipontynskiéj (Zweybrücken) zakazaném i rozwiązaném zostało; lecz nie publicznie, tylko na mocy reskryptu Ministeryum, udzielonego władzy prowincyonalnéj, w któréj się téjże pilne czuwanie nad takiemi związkami zaleca. W wielkiém Xięstwie Heskiém powstają żarliwie na rozkaz wymieniony. W Boll 46 Deputowanych uroczystą podpisało protestacyą, narzekając na nieprawne i życzeniom

narodu wbrew się sprzeciwiające ograniczanie wolności prassy, które życie publiczne paraliżuje i narusza. (Gazeta Vossa.)

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Maja.

Cholera, chwała Bogu! ustaje i tuszyć sobie można, że Paryż wkrótce od niéj będzie oswobodzony. Umarło od 3. do 4. m. b. tylko 58 osób.

W Messager czytamy: W skutek środków przez Pana Broussais użytych, Prezes Rady Ministrów wyleczony wprawdzie z cholery, dostał wszelako febry codzień wracającéj się, połączonéj z symptomatami zapalenia mozgu. Zazwyczaj w ciągu 12 godzin czuje on się przez 10 godzin prawie zupełnie zdrowym, używa lekkich pokarmów i widuje swoich krewnych i przyjaciół; ale przez dwie godziny napastuje go gorączka, która go przytomności i zmysłów pozbawia. Tuszą sobie, że to chwilowe pomieszanie razem z febrą ustąpi; ale tyle pewna, że przynajmniéj miesiąc 1 przejdzie, za nim P. Périer zdrowie swoje odzyska. Osobom otaczającym go jak najsurowiéj zabroniono wspominać w obecności jego o sprawach politycznych. Wszystkie pogłoski, od dni kilku o stanie zdrowia jego w obieg puszczone, były płonne; żadna z nim w tym czasie niezaszła odmiana. Doktor Esquirol, niezgadzający się w zdaniu swojém z innymi doktorami, zupełnie się uchylił. — Gazette de France donosi, że Pan Périer ma częstokroć w gorączce marzenia fanatyczno-religijne, i gorzko natenczas pokutuje za wyprawę Ankońską. (?)

Wiadomości prywatne głoszą, że Pan Bourmont i Xiężniczka Berry utrzymując potajemne związki w warowni de la Lamargue, tęż opanować usiłowali. Zamiar na niczém spełzł.

Podług listów prywatnych z Londynu musiała wczoraj nastąpić wymiana ratyfikacyi ze strony Rossyi. Głoszą wszelako, że ratyfikacya rossyjska wiele zawiera zastrzeżeń i warunków.

Marszałek Soult groził podobno, że się poda do dymissyi. Pan Decazes wczoraj był w Tuileryach. Podobnież mieli konferencyą z Królem Jmć, Panowie Odilon-Barrot i Merilhou. — Kuryer Europejski opiewa, że na giełdzie dużo mówiono o wstąpieniu Panów Odilon-Barrot i Dupin do Ministeryum. Pan Odilon-Barrot miał oświadczyć, że rozwiązanie Izby pierwszymby było uczynkiem Ministerstwa jego.

Kuryer francuzki donosi, że Pan Montalivet wszystkim dziennikarzom, których P. K. Périer płacił, nieprawną należność tę odjął i że tą drogą miesięcznie 45,000 fr. się oszczędza.

Dziennik Messager powiada: Milczenie naszego Ministeryum względem Algieru łatwe jest do wytłómaczenia. Jest rzeczą niezaprzeczoną, że Ministeryum Polignaca przedsięwzięło wyprawę tę bez zezwolenia Anglii. Niebraknie w wydziale spraw zagranicznych dowodów tego factum. Lord Wellington po uskutecznioném podbiciu, przynajmniéj niechciał Francyi dozwolić z niego korzystać. Z tego powodu domaga się ustąpienia z Algieru. Ministeryum Polignaca odpowiedziało, iż to chwilowo jest niepodobieństwem, gdyżby nadto obrażało opinią publiczną we Francyi, i że dla pokoju Europy, potrzeba zostawić Ministeryum czas, dopóki się samo bardziéj nieutrwali. Lecz jeżeli zostanie zmuszone do przerwania stósunków przyjacielskich, będzie wolało raczéj uczynić krok ten, niżeli narażać dynastyą. To się działo między 15 i 20. Lipca. Tymczasem wybuchła rewolucya lipcowa. Jéj zostawiono kłopot kierowania tą sprawą. Pierwsze stósunki nowego gabinetu Tuileryi i gabinetu St. James, ściągały się do Algieru. Żądania Lorda Wellington były bardzo naglące; w skutek nich uczyniono oświadczenie, którego treść może być następująca. „Niechcemy zatrzymać Algieru, jeżeli to się zdaje przeciwne spokojności i interessom Europy." Przestał na tém Lord Wellington i pokwapił się z uznaniem rządu, który się okazał tak uległym. Odtąd rzeczy przybrały taką postać, iż przekonano się o niepodobieństwie zabrać narodowi notą dyplomatyczną podbój krwią okupiony. Pomyślano więc o wynagrodzeniu i ofiarowano Anglii jako takowe Guadeloupe i Martinique. Lecz gabinet w St. James niechciał tych przyjąć, gdyżby były dla niego raczéj uciążliwe niż korzystne i że tam panowało wielkie rozjątrzenie umysłów. Gdy się niepowiodła ta dyplomatyczna kombinacya, trzeba wynaleść inną. Takie jest obecne położenie naszego Ministeryum i ta jest przyczyna milczenia jego przy rozszerzonych pogłoskach i wątpliwościach o losie naszéj osady; chociaż powinnoby jak się zdaje, dać oświadczenia zaspakajające naród w tym względzie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Maja.

Gazety tutejsze piszą: „Agenci reformistyczni porozjeżdżali się na wszystkie strony celem skłonienia obywateli do wzbraniania się zapłaty podatków, gdyby summę 10 funt. prawo do wyborów nadającą, w izbie wyższéj powiększyć chciano. Wszakże Toryssowie z swojéj

strony podobnież niesą nieczynni. Wielu z Antireformistów znaczne łożyło koszta, aby przeciw reformistóm utworzyć zbory w ich duchu; to się wszelako niepowodzi; 50—60,000 ludzi trudno przekupstwem na swoją przeciągnąć stronę, a jeśli massa taka zdanie swoje z tak wielką wyjawia energią, z pewnością są dzić można, iż niezostała przekupioną. — Zresztą obawiają się tu powszechnie, że lud istotnie wzbraniać się będzie wypłacenia podatków, gdyby nastąpić miała odmiana w warunkach dotyczących się 10. funtów i podług zdania naszego Lord Grey zginie, jeśli w tym punkcie ustąpi. — W Gloucester odbyło się zgromadzenie antireformistów. Niebyło to jednak właściwie zgromadzeniem ludu, lecz tylko klubem, gdyż liczba osób przytomnych ledwo do 150 dochodziła.

Gazeta jedna poranna donosi: Dużo tu mówią o zabiegach, pochodzących od dworu w Holyrood. Podobno złożył Xiążę Tallejrand przed niejakim czasem rządowi swemu sprawę o uczynionych w téj mierze odkryciach. Głoszą tu, że od kilku dni znaczne ztąd do karolistów we Francyi wysélają summy pieniężne i że się ci w Paryżu gotują do wykonania wielkiego przedsięwzięcia. Ponieważ rząd wątek tych zabiegów wyśledził, spodziewać się należy, że zamiary niechętnych zniweczy.

Dnia 29. Kwietnia zostało ogłoszone w kawiarni Lloyds co następuje: Z Madeiry 10. Kwietnia. Dnia 30. z. m. przybyły trzy okręty wojenne przed wyspę pod banderą Terceiry. Stały one spokojnie aż do dnia 4., w którym to dniu zatrzymały cztery amerykańskie statki, ostrzegając je, aby niezawinęły, gdyż wyspa jest ściśle blokowana. Podług innych doniesień eskadra, którą dowodzi kapitan Sartorius, składa się z jednéj fregaty o 46 działach, jednego brygu o 20 działach i jednego szonera o 4 działach i wzbrania przystępu jedynie okrętom nieprzyjacielskim, lub obciążonym amunicyą i żywnością. Z wspomnianych czterech okrętów amerykańskich, dwa popłynęły do Gibraltaru, a dwa do wysp kanaryjskich. Sartorius zajął był jako pozycyą wyspę Porto-Santo. Mówią, iż milicya, któréj niedowierzano, została rozpuszczona.

Dwóch inżynierów zajmuje się teraz rozpoznawaniem położenia miejscowego dla wytknięcia linii na drogę żelazną pomiędzy Bristol a Londynem. Po ukończeniu takowéj drogi, wszelkie płody rólnictwa i t. p. z Irlandyi, za pośrednictwem statków parowych będą mogły przewozić się do Londynu w 32 godzin. Pod względem zaś politycznym, przedsięwzięcie te przyniesie korzyści, iż w razie nagléj potrzeby, działa, wszelka broń i rynsztunki wojenne ze zbrojowni tutejszéj będą mogły być dostawiane do Bristol we 4 lub 5 godzin.

Podług najświeższych wiadomości z Jamaiki, powstanie czarnych niezupełnie dotąd, jak twierdzono, zostało przytłumioném. Znaczne ich oddziały biją się ciągle z wojskiem. Wszystkie gazety tameczne, zapełnione są samemi tylko doniesieniami z rozmaitych części wyspy o obrotach wojsk, chwytaniu i kaźni powstańców.

Burza, która 31. Października z. r. powstała w Balasore, przyprawiła o utratę życia do 20,000 ludzi; 50 mil kwadr. ziemi zalane zostały morzem do 15 stóp wysokości, i za ustąpieniem wody, cała ta przestrzeń okryta była pomieszanemi razem trupami ludzi, bydła i dzikich zwierząt. Lękano się nawet zarazy dla niepodobieństwa zagrzebania tylu trupów.

Z dnia 4. Maja.

Wczoraj była przy dworze uroczystość galowa, podczas któréj Hr. Orłow z Królem Jmcią się pożegnał.

Ratyfikacya Rossyjska traktatu z dnia 15. Listopada niejest jeszcze wprawdzie wymienioną, lecz przyczyną tego podobno jedynie ma być nieobecność chwilowa Lorda Palmerstona. Kuryer powiada, że chociaż Cesarz Rossyjski żadnych innych niedołączył zastrzeżeń, jak Austrya i Prussy, jednak mocno protestował przeciw użyciu środków przymusu w sprawie belgijsko-holenderskiéj. — Pan van de Weyer znowu jest w Londynie.
